



krótko

Adwentowe grzanie

WOJNOWICE. Na IV „Adwentowe grzanie” i spotkanie ze św. Mikołajem w ogrodach plebanii w Wojnowicach zaprasza ks. proboszcz Piotr Bekierz. W programie: ognisko, atrakcje kulinarne, szopka betlejemka. Niedziela, 6 grudnia, godz. 15.00.

Rekolekcje adwentowe

RACIBÓRZ-MIEDONIA. Duszpasterstwo Rolników zaprasza gospodynie i rolniczki na adwentowe rekolekcje formacyjne. Rozpoczęcie 8 grudnia Mszą św. o 11.00, zakończenie w czwartek 10 grudnia Mszą św. o 12.00. Zgłoszenia u ks. dyr. Huberta Czerni, tel. 032 415 13 86, lub rejonowego duszpasterza rolników, ks. proboszcza Damiana Rangosza, tel. 032 419 80 48.

13. Ekumeniczna Modlitwa Młodych

Świadkowie Chrystusa

Jak z powerem można było **rozpocząć Adwent?**

Wystarczyło, tak jak kilkaset młodych osób z wielu zakątków diecezji, dotrzeć do kościoła seminarystyko-akademickiego na Ekumeniczną Modlitwę Młodych. Dwugodzinne nabożeństwo, w którym udział wzięli m.in. bp Andrzej Czaja oraz ks. Marian Niemiec, proboszcz opolskiej parafii ewangelicko-augsburskiej, było niczym napój energetyzujący dla tych, którzy w swoim życiu postawili na Jezusa. Pokrzepiające słowo biskupa, a także świadectwa czterech młodych osób, przeplatane śpiewem prowadzonym przez zespoły Dłatego i Eremus, zachęcały, by odważnie świadczyć o Bogu.

– Być chrześcijaninem to znaczy: Boga wziąć, Bogiem żyć i Boga dawać. Jednak by go dawać, trzeba Go w sercu mieć. Dlatego nabierzcie Ducha, podnieście głowy – jesteście odkupieni! Ale też weźcie się z nowym zaangażowaniem i gorliwością do pracy nad sobą, by dzięki temu Bóg mógł żyć



ANNA KWAŚNICKA

Biskup przypomina, że Jezus oczekuje od nas, że rozniemy Ewangelię aż po krańce ziemi

w was – zachęcał bp Andrzej Czaja. – Chcę, by Jezus wypełniał całe moje życie – otwarcie powiedziała Jagoda. – Doświadczyłem, że Jezus mnie kocha – wyznał pewnym głosem Paweł, podkreślając: – Nie wszyscy młodzi mają potrzebę Boga, ale tę potrzebę trzeba w sobie obudzić. Niezwykle wzruszającym momentem spotkania było wzajemne przekazywanie znaku pokoju. Pierwsi uczynili to bp Andrzej Czaja i ks. Marian Niemiec, potem w całym kościele rozbrzmiały z radością wypowiedziane słowa: „Pokój z Tobą”.

– Życzę wam, by Chrystusowy pokój zagościł w waszych sercach i byście go przekazywali wszędzie tam, gdzie będziecie – mówił ks. M. Niemiec.

Na zakończenie spotkania obecni księża nakładali młodzieży chusty ze znakiem ryby. – Mają one każdemu przypominać, że Jezus jest jego Zbawicielem – wyjaśnił ks. Piotr Burczyk, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Anna Kwaśnicka

Łagodne Światło, prowadź mnie



ANDRZEJ KERNER

Prowadź, Łagodne Światło, pośród otaczającego mroku, prowadź mnie. Noc jest ciemna, a ja jestem daleko od domu. Ty mnie prowadź. Strzeż moich kroków. Nie proszę o to, by widzieć odległą scenę. Wystarczy mi jeden krok – tak pisał i modlił się kard. John Henry Newman, najśłynniejszy konwertyta z Kościoła anglikańskiego do katolickiego. Nie widzimy odległych scen, a przyszłość wydaje się niejasna – pogrążona we mgle niepewności. Pełna zamętu jest nasza teraźniejszość. Kierując się nadzieją, zapaliliśmy już pierwsze świece na adwentowych wieńcach. Niech Łagodne Światło oświetla choć

jeden krok przed nami. Jego blask wyraźniej widzimy, modląc się. Nie żałujmy sobie modlitwy w tym Adwencie. ■

Noc jest ciemna, a ja jestem daleko od domu...

Kalendarz adwentowy

DUSZPASTERSTWO MNIEJSZOŚCI.

Centralna Biblioteka Caritas im. Josepha von Eichendorffa w Opolu rozprowadza za symboliczną cenę kalendarze adwentowo-święteczne wydane przez diecezję Essen. W bogato i interesująco ilustrowanym kalendarzu ściennym, w którym każdy dzień, od pierwszego dnia Adwentu do Trzech Króli, ma swoją osobną kartę, można znaleźć rozważania, modlitwy, życiorysy

świętych tego okresu (m.in. św. Łucji) czy wielkich współczesnych chrześcijan (jak słynny brazylijski biskup – obrońca ubogich Dom Helder Camara, czy Martin Luther King). W kalendarzu nie brak oczywiście przepisów na to, jak wypiec najlepsze pierniki świąteczne czy wykonać ozdoby na świąteczny stół.



Słoneczne miasto w Polsce

RADKÓW. Miasto Aktywnego Seniora, wzorowane na doświadczeniach ponad 400 *sun cities* (słonecznych miast) Stanów Zjednoczonych, Kanady i Niemiec, powstaje w Kotlinie Kłodzkiej. Fundacja „Teraz życie” wraz z tamtejszym samorządem chce stworzyć nowoczesne centrum rehabilitacyjne i kulturalno-rekreacyjne w przekazanym do remontu budynku po byłym Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym. W miasteczku seniora powstaną pijalnia wód mineralnych, ośrodek rekreacyjno-sportowy nad radkowskim zalewem, specjalistyczne gabinety lekarskie i rehabilitacyjne. Planowana jest budowa domów wielorodzinnych z różnej wielkości mieszkaniami, urządzonymi zgodnie z życzeniem seniorów.

Wydzielono też 26 uzbrojonych działek pod domki jednorodzinne. Docelowo w radkowskim MAS będzie mogło zamieszkać 2000 osób. Powstaną też hotele i pensjonaty, w których emeryci będą spędzali kilka miesięcy w roku, a osoby po pięćdziesiątce urlop. Zmęczeni, schorowani czy zniechęceni ludzie będą tam mogli odzyskać siły i wiarę w siebie, zdrowie i kondycję. Pomogą im w tym malowniczy krajobraz, piękna przyroda, ekologiczne środowisko, wody mineralne, bliskość Gór Stołowych oraz sanktuariów maryjnych w Wambierzycach, Starym Wielisławiu i Bardzie. Szczegóły pionierskiego projektu na: www.teraz-zycie.pl, www.zamieszkajw-radkowie.pl.



Malowniczy 800-letni Radków jest dolnośląską stolicą agroturystyki

Poszukują darczyńców



Wolontariusze zachęcają do przygotowania świątecznych paczek dla najuboższych rodzin

OPOLSZCZYŻNA. Wolontariusze Szlachetnej Paczki tegoroczną edycję akcji rozpoczęli inicjatywą zwaną *flash mob*. Na opolski plac Wolności 23 listopada dokładnie o godz. 14.00 przyjechał czerwony trabant przewiązany wstążką z balonikami. Na dźwięk klaksonu około trzydziestu młodych osób, przechodzących w pobliżu pomnika Bojownikom o Polskość Śląska Opolskiego, stanęło bez ruchu na trzy minuty. Uczestnicy

wydarzenia trzymali w rękach różnej wielkości czerwone prezenty, będące znakiem rozpoznawczym świątecznej akcji społecznej, której celem jest pośredniczenie w przekazywaniu pomocy między darczyńcami a rodzinami w potrzebie. Do 11 grudnia na stronie www.szlachetnapaczka.pl można zadeklarować pomoc dla jednej z ponad 200 rodzin z regionu opolskiego, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej.

Pierwsze spotkania

KRAPKOWICE. Jak informuje „Nowa Trybuna Opolska”, na pierwsze spotkanie modlitwne nowej grupy Odnowy w Duchu Świętym przy parafii św. Mikołaja w Krapkowicach przyszło kilka osób. Natomiast na spotkaniu w domu kultury, prowadzonym przez liderów i animatorów grupy, której ordynariusz opolski odmówił prawa nazywania się „grupą katolicką”, tłumnie zjawili się jej dotychczasowi członkowie. Wypowiedź bp. Andrzeja Czaia na temat komunikatu kurii



Wierni idą na Mszę św. do kościoła św. Mikołaja w Krapkowicach

w sprawie „grupy krapkowickiej” na str. IV opolskiego „Gościa”.

Adwentowe spotkanie

BRACISZÓW. Ks. Krzysztof Gbur, proboszcz parafii św. Jana Nepomucena w Braciszowie, i Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke zapraszają nauczycieli, wychowawców, katechetów, rodziców i wszystkich zainteresowanych problematyką

wychowania na adwentowe spotkanie formacyjne do Braciszowa (dekanat głubczycki, przy granicy z Czechami). Spotkanie odbędzie się w piątek 11 grudnia od godz. 16 do 21. Gościem będzie ks. Stanisław Mrozek, jezuita z Opola,

który poprowadzi konferencję nt. „Rozmodlenie i uduchowienie w doświadczeniu św. Ignacego Loyoli”. W programie także adoracja, okazja do spowiedzi, Msza św., kolacja i dyskusja. Bliższe informacje: tel. 77 485 78 57

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAKCJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Anioł

Słowo „anioł” jest spolszczeniem greckiego słowa określającego funkcję wysłannika. W Biblii określa istotę duchową, należącą do całości świata stworzonego przez Boga. Wyobrażenia aniołów sięgają mitologii ludów Wschodu. Bóg, jak król, jest w nich zwykle otoczony dworem i wojskiem istot oddanych mu i potężnych zarazem. Na podobieństwo hierarchii dworskiej upatrywano wśród aniołów różnicowanie zadań, godności, mocy. Stąd różne nazwy – Cherubiny, Serafyny, Trony, Panowania itd. Niektórym nadawano własne, symboliczne imiona. W księgach Nowego Testamentu aniołowie też są obecni. Ale cała rozbudowana angelologia Orientu jest wyraźnie przemilczana. Aniołowie są zwiastunami wydarzeń związanych z przyjściem Bożego Syna na świat, służą Jezusowi – co jest tylko dyskretnie i ogólnie wspomniane.

Teksty te nie dają najmniejszych podstaw do jakichkolwiek wyobrażeń postaci aniołów. Apostoł Paweł zdecydowanie gani wierzenia, wedle których aniołowie mieli zbyt wielką godność i moc – Chrystus jest ponad wszystkimi aniołami. W symbolicznych wizjach księgi Apokalipsy aniołowie ukazani są jako uczestnicy liturgii nieba oraz jako wykonawcy Bożych planów i rozkazów.

OTWÓRZ:

ŁK 1,26–38; KOL 1,15–18, AP 8,1NN.

Diecezjalny dzień skupienia

Zanoszą Boga

– Przed Tobą najlepszych z najlepszych z całej diecezji – ks. infułat Helmut Sobeczko **przedstawił nadzwyczajnych szafarzy ordynariuszowi.**

Chóralne „chcę” zabrzmiało w kościele seminaryjno-akademickim, gdy w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata nadzwyczajni szafarze Komunii św. odnawiali swe przyrzeczenia. Coroczny dzień skupienia rozpoczął się modlitwą różańcową i Eucharystią pod przewodnictwem bp. Andrzeja Czaja, którą koncelebrowali m.in. ks. Helmut Sobeczko, ks. Rudolf Pierskała oraz ks. Joachim Waloszek. Po Mszy św. nadzwyczajni szafarze zgromadzili się w auli seminaryjnej, gdzie wysłuchali wykładu formacyjnego,

Wspomnienie kapłana

Śp. ks. radca Antoni Dudar

16 listopada 2009 r. zmarł ks. Antoni Dudar, emerytowany proboszcz parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Kraskowie, w dekanacie kluczborskim.

Śp. ks. radca Antoni Dudar urodził się 9 marca 1934 r. w Chorostkowie (archidiecezja lwowska) jako syn rzemieślnika Jana i Marty zd. Karczevska. Do 4 klasy uczęszczał do szkoły podstawowej na dawnych Kresach Wschodnich, by od 1945 r., po przesiedleniu na teren Śląska Opolskiego, podjąć ją najpierw w Kluczborku, a później w Jarnołtowie i Kopernikach. Naukę kontynuował w Niższym



ANNA KWASNICZKA

W parafiach rozdzielają Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie

wyłoszonego przez biskupa ordynariusza, oraz zakończyli spotkanie modlitwą do Chrystusa Króla.

– Mam tylu wspaniałych chłopów oddanych Kościołowi – podkreślał bp Andrzej Czaja, zwracając się do kilkuset nadzwyczajnych szafarzy. – Jest to dla mnie jak wiatr w plecy – podkreślał, dodając: – Daje mi to ogromne poczucie bezpieczeństwa, że nie zostanę sam z grupą kapłanów.

Nadzwyczajni szafarze Komunii św. już od 19 lat posługują w diecezji opolskiej. Są wyznaczani przez proboszczów i upoważniani przez biskupa ordynariusza. Obecnie jest ich blisko 1200. Zanoszą Pana Jezusa ludziom chorym, starszym, samotnym, a także rozdzielają Komunię św. w czasie Mszy celebrowanych w kościołach parafialnych. – Dla chrześcijanina nie ma piękniejszej posługi niż dawanie Boga innym – zaznaczał bp Andrzej Czaja.

– Musicie liczyć się z tym, że ludzie na was patrzą. Dlatego swoją postawą życia objawiacie Chrystusa i bądźcie apostołami miłości i miłosierdzia Bożego – prosił.

Od trzech lat, zgodnie z zarządzeniem Episkopatu Polski, nadzwyczajnymi szafarzami mogą być również siostry zakonne. – Chorzy przyjmują nas z radością, wprowadzie czasem płaczą, świadomi kresu swojego życia, jednak są niezwykle pogodni, czekając z niecierpliwością na wizytę szafarza przynoszącego Komunię św. – opowiada s. Czesława ze Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi, która posługuje w parafii św. Mikolaja w Zakrzowie. – Być tak blisko Pana Jezusa to wyjątkowo piękne przeżycie – podkreśla, dodając ze wzruszeniem: – Na początku nieraz zadrżała mi ręka. **ana**

Seminarium Duchownym w Nysie, zaś egzamin dojrzałości złożył w Gliwicach. Świecenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1959 r. w Opolu z rąk bp. Franciszka Jopa. Był wikariuszem w Smardach (1959–1961), Walcach (1961–1965), Leśnicy (1965–1966) i Kluczborku (1966–1969). Następnie został mianowany wikariuszem wspomaganym chorego proboszczem Józefa Klubę w parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Kraskowie, a po jego śmierci w 1976 r. został proboszczem

tej parafii. W roku 2008 ze względu na chorobę przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Diecezjalnym Domu Księża Emerytów w Opolu. W 1991 r. został odznaczony przez biskupa opolskiego tytułem dziekana honorowego, a w 1999 r. – radcy duchownego. Odszedł do domu Ojca po długiej chorobie 16 listopada 2009 r. Został pochowany na cmentarzu w Kraskowie, zaś uroczystościom pogrzebowym 19 listopada 2009 r. przewodniczył bp Jan Kopiec.

ks. jk

REKLAMA

Plus radio
107.9 FM OPOLE

Pokażę Ci DROGĘ DO NIEBA

MAŁY GOŚĆ NIEDZIELNY

RORATY 2009

Audycje roratnie: na antenie Radia PLUS Opole od pon. do pt. o godz. 19:05
Konkurs telefoniczny: 77 45 66 777

W sprawie krapkowickiej Odnowy w Duchu Świętym

Troska o dobro diecezji

– Nikomu **nie odmawiamy korzystania z sakramentów** – podkreśla bp Andrzej Czaja.

Gdy 22 listopada w kościołach diecezji opolskiej ogłoszono komunikat Kurii Diecezjalnej w sprawie wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym z Krapkowic, biskup Andrzej Czaja uczestniczył w diecezjalnym dniu skupienia nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., gdzie poproszony o przybliżenie kontekstu wydanej decyzji wyjaśnił, iż krok ten podjęty został z wielkim ubolewaniem i po konkretnych próbach ratowania wspólnoty.

– Powołana komisja wypracowała określoną drogę naprawy,

jednak animatorzy jej nie przyjęli. W związku z czym jest to uderzenie w dyscyplinę Kościoła – mówił bp Andrzej Czaja. – W trosce o dobro wszystkich wiernych, w sytuacji kiedy część naucza po swojemu, odchodząc od jednoznacznie katolickiej tożsamości, trzeba było zareagować. Gdyby nasze propozycje zostały podjęte, na pewno tego komunikatu by nie było. W tej sprawie nie ma zwycięzców, to nasza wspólna rana – podkreślał, wyjaśniając: – Kościół katolicki ma swoją tożsamość i albo się tę tożsamość szanuje, albo trzeba się liczyć

z konsekwencjami. To tak, jakby ktoś z Dekalogu wyrwał jedno przykazanie. Czy możemy o nim powiedzieć, że wtedy wypełnia Dekalog? W tym przypadku punktem braku zdyscyplinowania było chociażby powiedzenie „nie” biskupowi. A to jest podstawowe kryterium tożsamości katolickiej: albo ktoś słucha biskupa Kościoła lokalnego i do tego Kościoła należy, albo jeśli nie słucha, to nie może się dziwić, że biskup ma prawo orzec, że nie ma dla niego miejsca w salce – tłumaczył biskup.

– Ale my nikogo nie rozstawiamy po kątach, nikomu nie odmawiamy korzystania z sakramentów, tylko zdecydowaliśmy, że wspólnota jako całość nie może się gromadzić

i nie może nauczać po swojemu. Rzecz w tym, żeby nie odchodzić od tej pełnej tożsamości katolickiej – wyjaśniał ordynariusz, podkreślając: – Pozbawienie możliwości gromadzenia się w pomieszczeniach kościelnych i używania dotychczasowej nazwy, że są wspólnotą przy parafii św. Mikołaja w Krapkowicach, nie oznacza napiętnowania wspólnoty, a tym bardziej nie oznacza napiętnowania kogokolwiek z tej wspólnoty. Czyli jeżeli członkowie tej wspólnoty będą prosić o jakiegokolwiek praktyki religijne, i jeśli nie będzie wyraźnego dowodu, że występują wprost przeciwko Kościołowi, to na pewno nie będziemy im odmawiać – zapewnił bp Andrzej Czaja. **ana**

Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich

Kresowiaci piszą swoją historię

Postanowili utrwalić historię swego życia. Spiszają to, co przeżyli na Kresach i na Opolszczyźnie, w swojej powojennej, małej ojczyźnie.



W Muzeum Śląska Opolskiego prowadzone są prace naukowo-badawcze nad osiadłymi po 1945 roku mieszkańcami Opolszczyzny

Losami Kresowian od lat zajmuje się Elżbieta Dworzak, starszy kustosz Muzeum Śląska Opolskiego. Dociera do wielu z nich osobiście, spisuje ich rodzinne historie, związki z dawnym miejscem życia i obecnym, opracowuje dane statystyczne, artykuły naukowe, materiały te publikuje w Rocznikach Muzeum Śląska Opolskiego. Jednak członkowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, za prezes Ireną Kalitą, od dawna rozważali różne pomysły zachowania od zapomnienia losów jak największej ilości przybyłych na opolską ziemię Kresowian, których, jak mówi kustosz Elżbieta Dworzak, do samego Opola przybyło po wojnie 17 500, co stanowiło blisko połowę mieszkańców miasta. Natomiast w województwie opolskim zamieszkało 180 tys. Kresowian, co stanowiło około jednej czwartej mieszkającej tutaj ludności. Ostatecznie Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich postanowiło wystosować do wszystkich swoich członków ankietę opracowaną przy współpracy z Muzeum Śląska Opolskiego, z Działem Historycznym, w którym pracuje Elżbieta Dworzak.

W ankietę są między innymi pytania o miejsce i datę urodzenia,

o obecne miejsce zamieszkania, z dokładnym adresem i numerem telefonu, co ma pomóc Muzeum Śląska Opolskiego w nawiązaniu kontaktu z konkretnymi osobami, przy zapewnieniu, że bez zgody osoby wypełniającej ankietę żadne z danych nie będą upowszechniane. Jest prośba o opisanie swoich losów do roku 1939, wojennych czasów i okresu po roku 1945. Jest między innymi pytanie dotyczące wykształcenia, pracy zawodowej.

– Mamy nadzieję, że dzięki ankietcie uda się zachować wiedzę o naszym losie, dramatach i nadziei, o budowaniu nowego życia w powojennej Polsce – mówili po otrzymaniu ankiety uczestnicy II Spotkania Opolskich Kresowian, zorganizowanego pod koniec listopada 2009 r. Poza oficjalnymi wystąpieniami i wręczeniem odznaczeń zasłużonym członkom Towarzystwa, otwarta została wystawa autorstwa Krystyny Rostockiej i Stanisława Wierzgosia „Krajobrazy kresowe w poezji Juliusza Słowackiego”, dr Adam Wierciński wygłosił wykład o poezji Juliusza Słowackiego, prof. Stanisław Nicieja zaprezentował swoją książkę „Orleńta Lwowskie”, wystąpił także zespół wokalny „Bagatela” z Opola.

Teresa Sienkiewicz-Miś



ZDJEŃCIA ANDRZEJ KERNER



Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Kazimierzu

Co jest najważniejsze?

Niewielka parafia, zabytkowy kościół i nowy proboszcz.



Obraz Wniebowzięcia NMP pochodzi najprawdopodobniej ze szkoły M. Willmanna

Nikt z młodych tu nie zostaje. To jest problem. Większość parafian to ludzie starsi. Ale to są ludzie, którzy chcą z Panem Bogiem żyć. I to jest najważniejsze. Na Mszy w dzień powszedni jest zazwyczaj około 20 osób, nie brak intencji mszalnych – mówi ks. Krzysztof Kazimierz, proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Kazimierzu (dekanat Głogówek). Do parafii, która swoimi początkami sięga co najmniej roku 1223, obecnie należą: Kazimierz, Ciesznow, Góreczno i Dwór Anny (znany wśród mieszkańców raczej jako Annahof). Łącznie około 430 parafian. – W czasie ostatniego liczenia wiernych na Mszy niedzielnej było ponad 50 proc. mieszkańców. To niezły „wynik”, ale zawsze pozostaje pytanie: a co z pozostałymi 50 proc.? – mówi ks. K. Kazimierz.

Wieś z historią

Kazimierz swoimi początkami sięga końca XII wieku. Wtedy biskup Jarosław podarował cystersom z opactwa w Pforta (w Turyngii) te żyzne ziemie – 75 tys. hektarów. Centralna miejscowość wówczas zyskała nazwę Jaroslaw. Mnisi z Turyngii przekazali ją wkrótce potem klasztorowi w Lubiążu, co potwierdził książę Kazimierz i od tej pory jego imię nosi ten malowniczo położony zakątek, oddalony od głównych dróg. Przez pewien czas Kazimierz był nawet miasteczkiem. Dziś smutnym świadectwem przeszłości jest zrujnowany pałac stojący w środku wsi, do 1929 r. własność rodu Prittwitzów.

Kościół pocysterski

Parafianie w miarę swoich możliwości dbają o zabytkowy kościół

z 1755 roku. Nad wejściem do niego zachował się herb cystersów – świadectwo dawnej przynależności parafii do lubiąskiego klasztoru. Obraz Wniebowzięcia Matki Bożej w ołtarzu głównym najprawdopodobniej pochodzi ze szkoły Michaela Willmanna, słynnego malarza śląskiego baroku. – Już od 2–3 lat ludzie sami zbierają pieniądze na remont świątyni – mówi ks. Krzysztof Kazimierz, który jest proboszczem w Kazimierzu od nieco ponad roku. – Mój poprzednik, ks. Dieter Nowak, zadbał o dobrą instalację elektryczną w kościele, a także o plebanię, którą zastał w bardzo złym stanie – podkreśla proboszcz z Kazimierza. – Ludzie są bardzo chętni do pracy wokół kościoła, który traktują jak swój. Sami się organizują do pracy, na moje przyjście do parafii sami wymalowali plebanię, zawiesili nowe firanki, uporządkowali otoczenie plebanii – cieszy się ks. Kazimierz. W wiosce aktywna jest grupa Odnowy Wsi, która wystarała się o uruchomienie świetlicy



Herb cysterski nad wejściem do kościoła
NA DOLE: Pałac w Kazimierzu – świadek dawnej świetności

Kościół w Kazimierzu
PO LEWEJ: Ks. proboszcz Krzysztof Kazimierz

wiejskiej w dawnej szkole. Pani sołtys nie tylko załatwia wszystkie sprawy formalne związane z remontami kościoła, ale również przewodzi grupie koledników, którzy w okresie bożonarodzeniowym odwiedzają wszystkie domostwa i kwestują na kościół.

Ksiądz na święczniku

Gruntowne remonty rozpoczęto od odwodnienia i osuszenia kościoła. – Zastosowaliśmy nowoczesną technologię Aquapol, sprawdzoną już przez paulinów w Mochowie. Jest czterokrotnie tańsza od iniekcji krystalicznej – podkreśla proboszcz. Po osuszeniu budynku trzeba będzie remontować wieżę i zmienić łupkowe pokrycie dachu. – Potrzeba na to pół miliona złotych. To wielka kwota, ale najważniejsze, że ludzie sami tego chcą. Czasem aż za szybko chcieliby wszystko zrobić – śmieje się ks. Kazimierz. Potem przyjdzie czas na remont elewacji zewnętrznej, starych, zabytkowych organów, poszerzenie cmentarza. – Ludzie są otwarci, gotowi przyjść i powiedzieć, jeśli coś im się nie podoba. A ja mam świadomość, że ksiądz jest osobą na święczniku. Ludzie patrzą. Dlatego potrzeba świadectwa. Jeśli ja będę w porządku, to i oni przyjdą do kościoła, do Chrystusa – kończy ks. Krzysztof Kazimierz.

Andrzej Kerner





U boku Niepok

ZGROMADZENIA ZAKONNE.

111 lat temu do Branic przybyły cztery siostry Maryi Niepokalanej. Było to jak ziarno rzucone na branicką ziemię, z którego **wyrosto wiele dobra.**

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedzielny.pl

Siostry Maryi Niepokalanej do Branic sprowadził biskup Józef Marcin Nathan, ówczesny wikary z branickiej parafii Wniebowzięcia NMP. Nie sposób zaprzeczyć, że było to działanie Opatrzności Bożej. Biskup Nathan charyzmat sióstr poznał w Raciborzu, gdzie funkcjonowała placówka zgromadzenia, założonego we Wrocławiu przez sługę Bożego ks. Jana Schneidera. Gdy w sercu biskupa Nathana dojrzewały plany otoczenia opieką chorych, zwłaszcza ze schorzeniami psychicznymi, zrodziło się w nim postanowienie, że zaprosi do współpracy zgromadzenie, którego siostry pierwsze pojawią się w Branicach. Jak się wkrótce okazało, po kwesie pierwsze przybyły dwie siostry Maryi Niepokalanej z Raciborza. I tak, po uzgodnieniach między parafią a zgromadzeniem, 23 października 1898 r. siostry założyły swoją placówkę, służąc odtąd społeczności modlitwą oraz ciężką i ofiarną pracą. Matka generalna początkowo skierowała do Branic cztery siostry: s. Agatę, s. Bonawenturę, s. Imelę oraz s. Kanizję.

Oddane chorym

Wszystkie siostry ze zgromadzenia na pierwsze imię mają Maria, gdyż wzorem ich życia i działania jest Maryja, na piersi noszą zawieszony cudowny medalik, na palcu obrączkę z sercem, a zbliżająca się uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP jest ich największym świętem. Charyzmatem, który legł u załóżków zgromadzenia, była troska o dziewczęta i kobiety, zwłaszcza zagrożone moralnie, opuszczone i chore. Po przybyciu do Branic siostry prowadziły przedszkole, otworzyły szkołę gospodarstwa domowego i opiekowały się chorymi



Przedszkolaki

PONIŻEJ: Siostra Małgorzata prowadzi gabinet stomatologiczny
U GÓRY PO LEWEJ: Cudowny medalik

w ich domach, a potem pracowały w powstającym szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych. – Ile wiary i heroizmu musiały włożyć w pracę z chorymi nie rokującymi nadziei. Leczenie chorób psychicznych nie opierało się wówczas na metodach farmakologicznych, a na terapii pracą. Tak naprawdę niewielu chorych, jak podają statystyki, dochodziło do zdrowia – zauważa s. Aleksandra Czapor, przełożona prowincjalna. Wszystko działo się zgodnie z nauczaniem założyciela: „Miłość nie sprzeciwia się, gdy trzeba dźwigać największe ciężary”. W latach międzywojennych w Branicach sióstr było ponad sto. Zgromadzenie rozkwitało, tak jak i kwitło dzieło biskupa Nathana – „Miasteczko miłosierdzia”. Jednak lata powojenne, które były trudne dla zgromadzeń żeńskich, przyniosły ze sobą przykre wydarzenia. W 1961 r. siostry zostały wypędzone przez ówczesne władze z klasztoru na terenie szpitala. Procesyjnie, niosąc krzyż i figurę Niepokalanej, przeszły do domu rekolekcyjnego, stojącego poza terenem „Miasteczka miłosierdzia”, w którym odtąd mieści się siedziba prowincji branickiej, utworzonej w 1934 r.



kalanej



Siostra Aneta od niedawna pracuje w żłobku

PO PRAWEJ: Klasztor Sióstr Maryi Niepokalanej w Branicach

zminiaturyzowaną kaplicę, gdzie dzieci mogą się pomodlić, wyciszyć czy poznać naczynia liturgiczne. – W czasie zajęć przedszkolnych sięgamy do elementów pedagogiki Marii Montessori, która opracowała metody oparte na samodzielnej pracy dziecka. Jest to nauka poprzez doświadczenie – wyjaśnia s. Gabriela Drab, prowadząca grupę trzy- i czterolatków, a także katechezę przedszkolną. – Najważniejsze jest, by dziecku dać czas, wtedy ono do wszystkiego dochodzi samo, a nauczyciel właściwie tylko towarzyszy jego rozwojowi – dodaje. I tak każdego dnia po śniadaniu następują ćwiczenia wyciszające, po których rozpoczyna się praca własna. Dzieci sięgają po wybrane przez siebie materiały edukacyjne, ucząc się tego, co je w danym momencie zainteresowało. – Bardzo im się to podoba. Rodzicom z dumą opowiadają, że w przedszkolu mają pracę własną – z uśmiechem wspomina s. Gabriela.

Rezerwacja łóżek

Tak też na co dzień, w skrzydle budynku, w którym urządzone zostało przedszkole, unosi się dziecięcy gwar, ale również w części zamieszkałej przez siostry co jakiś czas rozbrzmiewa dzwonek przy głównych drzwiach, po czym do klasztoru wpada gromadka dzieci z wyrwanymi z zeszytów kartkami, na których odręcznie wypisane są rezerwacje miejsc. Dzieci wpuszczone przez jedną z sióstr biegną do sali z łóżkami piętrowymi, gdzie zawsze śpią w czasie spotkań modlitewno-formacyjnych, i tam przyczepiają rezerwacje do wybranych łóżek. Taki obrazek oznacza, że zbliża się termin rekolleksji czy dni skupienia regularnie organizowanych dla dzieci ze szkół podstawowych oraz dla dziewcząt. – To są spotkania, które można przyrównać do odpoczynku w cieniu pięknego, rozłożystego drzewa. Dzieci na chwilę się zatrzymują, nabierają sił i przede wszystkim spotykają się z Bogiem i z sobą nawzajem – opowiada s. Agnieszka Plasło, prowadząca spotkania wraz z innymi siostrami. Wiele z tych dzieci pochodzi z rodzin, dotkniętych różnymi problemami, dlatego potrzebują zauważenia i wysłuchania. Przychodzą głównie z Branic i przyjeżdżają z

okolicznych wiosek, a także z miejscowości, w których siostry Maryi Niepokalanej prowadzą swoje placówki. – Im trudniej jest nam przygotować spotkanie, tym rzeczy, które Pan Bóg dokonuje w tych dzieciach, są większe – przyznaje s. Agnieszka, W tym roku poruszane tematy poświęcone są Matce Bożej, m.in.: „Maryja – ta, która przyjmuje i daje życie”, „Maryja – ikona słowa”. – Kiedyś ja również przyjeżdżałam do Branic na skupienia do sióstr, czerpiąc z bogactwa „drzewa”, którym jest ten dom – wspomina s. Agnieszka.

Borowanie w klasztorze

Żłobek i przedszkole to nie wszystko, co kryją w sobie mury domu zakonnego w Branicach. S. Małgorzata Szindler jest dentystką, która od jedenastu lat prowadzi własny gabinet stomatologiczny. W poczekalni znajdziemy duże akwarium, niziutki stolik z krzeselkami dla dzieci, miniaturową grę w piłkarzyki czy przegląd prasy katolickiej. A w gabinecie, urządzonej w ciepłych barwach czeka na nas uśmiechnięta dentystka w stroju zakonnym. Chłopiec, który siedząc w fotelu dentystycznym był bardzo dzielny, właśnie dostał samochodzik. Wizyta u stomatologa nie tylko dla dzieci jest źródłem stresu, jednak s. Małgorzata podkreśla, że nie ma się czego bać. – Zostałam stomatologiem, bo taką propozycję otrzymałam od siostry prowincjalnej. Początkowo pracowałam w ośrodku zdrowia, ale gdy powstały kasy chorych konieczne stało się usamodzielnienie – opowiada s. Małgorzata, która zapytana, czy trudne było stworzenie gabinetu w klasztorze, odpowiada, że trudniejsze dla niej było samo zdecydowanie się na podjęcie własnej praktyki. – Idąc do pracy, po prostu wykonuje się swoje obowiązki, a tu o wszystko muszę sama zadbać – wyjaśnia.

Siostry Maryi Niepokalanej stały się integralną częścią branickiej społeczności. Są przedszkolankami i katechetkami, prowadzą wspólnotę Dzieci Maryi, leczą nie tylko zęby, ale przede wszystkim dusze, prowadzą formacyjne spotkania dla dzieci i dziewcząt, a w gimnazjum służą pomocą pedagogiczną. Spacerując z jedną z sióstr po rozległym terenie zabudowań szpitalnych, co chwilę słyszę z różnych stron „Szczęść Boże”, którym mieszkańcy pozdrawiają swoją szczególną sąsiadkę. ■

Od tamtego czasu stopniała liczba sióstr, które ze względu na represje rezygnowały z pracy w szpitalu. Jednak, mimo że od końca lat 90. żadna z sióstr nie pracuje już w branicim ośrodku im. Biskupa Nathana, jednak z zakładem tym są wciąż związane m.in. poprzez działalność stowarzyszenia Caritas Christi, na którego czele stoi s. Joachima Marzec. Misją organizacji, powstałej w 2005 r., stało się ocalenie dziedzictwa bp. J.M. Nathana, w tym uratowanie szpitala przed groźącym mu zamknięciem.

W trosce o najmłodszych

Tymczasem w branicim klasztorze mieszczą się żłobek oraz przedszkole prowadzone przez siostry dla 75 dzieci, których dyrektorką jest s. Teresa Skandy. W salach przedszkolnych na półkach znajdziemy wiele specyficznych materiałów rozwojowych: sensorycznych, matematycznych czy językowych, po które wychowankowie mogą w dowolnym momencie sięgnąć i dzięki którym odkryją m.in. różnicowanie kształtów, czy długości. W dużej sali wydzielono kąpielnicę na atrium, czyli niewielką, wręcz



opowieści

S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS

dorkazok@gmail.com

Szukanie...

Przybiegło małe dziecko do naszej misji, płakało bardzo... Nie wiedzieliśmy jak pomóc. Po kilku minutach płaczu dziewczynka usiadła i powiedziała, że szuka mamy: była z nią na targu i nagle się pogubiły... Wybrałyśmy się więc na targ z owocami. Rozkrzyżane przekupki nawet nie dosłyszały płaczu dziecka szukającego matki. Wszystkie coś mówiły, jedno o cenie owoców, drugie krzyczały, że za drogie, inne były po plecach przechodzących złodziej. W zamieszaniu nikt nie zauważył, że dziecko płacze. Trochę dalej wśród tłumów widać rozpalone ogniska. Obok nich kobiety sprzedające posiłki dla kupców i kierowców. Każda z nich zabiegana, by jak najszybciej sprzedać świeżo przygotowany posiłek. Już z dala słychać głośny śmiech mężczyzn, cieszących się z obniżonej ceny i widoku młodych kobiet, biegnących wokół, by zarobić na kolację dla rodziny. Podeszłam bliżej i szybko zapytałam o matkę dziecka, ale chyba nikt nie słuchał, bo w odpowiedzi usłyszałam tylko: „5 rand za busle z sosem, 10 rand za busle z kurczakiem, a jeśli chcesz coś dla dziecka, to taniej...”. Byliśmy już tak zmęczone szukaniem i dziwnymi odpowiedziami, że rzeczywiście zamówiłam busle z kurczakiem dla mnie i dziecka. I to był chyba szczęśliwy moment. Kiedy płaciłam kobiecie za dwa talerze jedzenia, zapytałam: „Nie widziała pani matki tego dziecka? Patrząc na dziewczynkę, odpowiedziała szybko: Była tutaj ze swoimi bananami, przyjechał dobry kupiec i sprzedała wszystko. Tak się cieszyła, że nie ma dziecka blisko”. Po chwili pokazała nam drogę do jej domu. Kiedy weszliśmy z dziewczynką do chatki, mama zadowolona gotowała już dla całej rodziniki wieczorny posiłek. Dziewczynka podeszła do ogniska, ale nikt tego nie zauważył... Adwent to czas ZAUWAŻENIA drogocennych chwil, które straciliśmy w szybkim biegu naszego życia... Czas ZAMYŚLENIA nad tyloma dobrymi słowami, których nie wypowiedzieliśmy, a które zmieniłyby człowieka, a wraz z nim świat na lepszy... Ale przede wszystkim to czas SZUKANIA... DZIECKA, które dwa tysiące lat temu zmieniło świat... Zauważyli JE tylko pasterze, zwierzęta i anioły. Bo one mają czas, by coś widzieć... I znaleźć...



KS. PAWEŁ STOTKO

Kościół w Chocianowicach

Wśród ksiązek Parafia Chocianowice

Z okazji 50-lecia budowy i poświęcenia kościoła w Chocianowicach powstała **książka na temat tamtejszej parafii.**

Autorem jest obecny proboszcz w Chocianowicach ks. radca Paweł Stotko. Jak zaznacza we wstępie, nie jest to praca ściśle historyczna, choć w jej powstanie i udokumentowanie włożył wiele starań. Nowożytnie dzieje Chocianowic (ponownie ustanowionych parafią w roku 1905) opisane są przez pryzmat życia kolejnych proboszczów: ks. F. Friedricha, ks. I. Richtera, ks. J. Lindnera,

ks. K. Barteli (budowniczego kościoła parafialnego), ks. A. Koniecznego, ks. A. Eckerta oraz ks. Stotki. Biogramy oparte są na kronice parafialnej oraz ustaleniach autora, rozmowach z parafianami i krewnymi. Zawierają wiele ciekawych szczegółów, ilustrowane są licznymi zdjęciami. Bodaj najbardziej interesujący jest autobiograficzny szkic autora książki, w którym ks. Stotko odsłania – momentami z wielkim poczuciem humoru – historię swego życia: dzieciństwa, dorastania w powołaniu do służby Bożej, życia kapłańskiego. Dość szeroko opisane są także sylwetki pochodzących z Chocianowic księży, sióstr i braci zakonnych. Szczególnie przejmująca jest historia ks. J. Olszoka. Na trzy dni przed śmiercią ks. Stotko „wydobył” i spisał jego wspomnienia z powojennej wywózki do Rosji, gdzie zrodziło się powołanie kapłańskie. Książkę uzupełnia spis parafian zmarłych w latach 1959–2009 oraz 40-stronicowe streszczenie w j. niemieckim (autorstwa Kariny Walecko). **k**

Ks. Paweł Stotko, Chocianowice, Kotschanowitz, Kiefernröde. Chocianowice 2009, s. 208

zaproszenia

Czuwanie adwentowe w Winowie

11 grudnia przy sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie odbędzie się czuwanie adwentowe. Początek o 19.00, zakończenie około 24.00. W programie: modlitwa do Ducha Świętego, akatyst, konferencja ks. proboszcza dr. Waldemara Klingera, adoracja Najświętszego Sakramentu, okazja do sakramentu pojednania, Eucharystia.

Remont małżeński

Od 11 do 13 grudnia w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu (ul. Drzymały 1) odbędą się adwentowe rekolekcje dla małżeństw pod nazwą „Remont małżeński”. Poprowadzą je dr Mieczysław Guzewicz, żonaty od 28 lat, ojciec trojga dzieci, katecheta w liceum we Wschowie, konsultor Rady ds. Rodziny Episkopatu Polski, oraz ks. dr Eugeniusz Ploch

z zaprzyjaźnionymi małżeństwami. Rekolekcje to trzy spotkania: dwa wieczory tylko dla małżonków (piątek, 20.00, sobota 17.00) oraz niedzielne spotkanie dla całych rodzin (początek o 10.00). Tematy: Piękno małżeństwa – hierarchia wartości (piątek), Kto jest dla mnie najważniejszy? Czym karmi się miłość małżeńska? Świętość łoża małżeńskiego (sobota), Duchowy fundament małżeństwa (niedziela). Tematy konferencji i modlitewne spotkania mają umocnić małżonków we wzajemnej miłości oraz uświadomić, że w dużej mierze szczęście małżeńskie i rodzinne zależy od nich.

Skupienie Dzieci Maryi

Adwentowy dzień skupienia Dzieci Maryi, ich animatorek oraz opiekunów – księży i sióstr zakonnych odbędzie się 12 grudnia w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu (ul. Drzymały 1). O 9.30 Msza św., potem konferencja i spotkanie opłatkowe.